

Korporacje pod kontrolą

Gazeta Prawna
24.XI.03

Przygotowany przez resort prawnictwa projekt ustawy o nadzorze nad samorządami zawodowymi ogranicza niezależność działania samorządów zawodowych, dając administracji państwowej nowe instrumenty nadzoru nad ich działalnością.

Projekt ustawy wprowadza nową definicję zawodów zaufania pu-

blicznego, a także ustala kryteria dla tych zawodów. Większy będzie również zakres nadzoru właściwych ministrów odpowiedzialnych za poszczególne działy administracji nad samorządami zawodowymi.

Ponadto każdy organ nadzoru będzie przedkładał premierowi sprawozdania z funkcjonowania poszczególnych samorządów. Pre-

mier z kolei będzie je przedstawiał Radzie Ministrów. Co roku odbywałaby się debata w tej sprawie na forum rządu. W ten sposób tworzy się system monitorowania działalności korporacji zawodowych – mówi Dagmir Długosz, podsekretarz stanu w MGPIPS.

Prace nad zapisami projektu budzą opór samorządów zawodo-

wych. Zdaniem ich przedstawicieli zapisy godzą w konstytucyjną zasadę niezależności samorządów zawodowych. Zdaniem Konstantego Radziwiła, prezesa Naczelnej Izby Lekarskiej, problemów dotyczących poszczególnych samorządów nie można rozwiązać jedną ustawą, już dziś nazywaną kagańcową.

Tomasz Pietryga

OPINIE

Dagmir Długosz,
podsekretarz stanu MGPIPS

Przygotowywana ustawa ma uporządkować zasady funkcjonowania zawodów zaufania publicznego, m.in. ze względu na przedkładanie przez zainteresowane środowiska zawodowe kolejnych inicjatyw ustawodawczych zmierzających do prawnego uznania danego zawodu za zawód zaufania publicznego. Projekt tworzy zamkniętą listę takich zawodów. Jest ich kilkanaście, m.in. adwokaci, radcowie prawni, notariusze, lekarze, lekarze weterynarii, pielęgniarki i położne, biegli rewidenci, doradcy podatkowi. Drugim powodem tworzenia tych regulacji jest brak sprawnego nadzoru nad samorządami zawodowymi. Projekt ustawy wprowadza dla wszystkich zawodów zaufania publicznego takie same ogólne unormowania, wprowadzając jednak ze względu na specyfikę poszczególnych zawodów rozwiązania szczegółowe w poszczególnych ustawach.

Konstanty Radziwiłł, prezes
Naczelnej Rady Lekarskiej

Rząd uzasadnia powstanie projektu tym, że w ostatnim czasie lista zawodów uznawanych za zawody zaufania publicznego wydłużyła się ponad miarę. Projekt, tworząc definicję za-

wodu zaufania publicznego i enumeratywnie wyliczając zawody, które mogą mieć samorzady, chce niejako ograniczyć ich dalsze powstawanie. Taka regulacja nie jest jednak w stanie zatrzymać tworzenia się nowych samorządów zawodowych. Nie ma przecież w Polsce ustaw ważniejszych i mniej ważnych. Ustawodawca w zwykłym trybie może znowelizować ustawę, dopisując do listy zawodów zaufania publicznego kolejną profesję. Przygotowany projekt nie spełni w tym zakresie zakładanej roli. Jedynym hamulcem może być w tym przypadku rozsałek parlamentarzystów. Drugim celem tego projektu jest zwiększenie nadzoru administracyjnego nad samorządami zawodowymi. Tymczasem o takim nadzorze milczy konstytucja. Oznacza to, że zawody zaufania publicznego nie powinny podlegać nadzorowi administracji, właściwemu np. dla samorządów terytorialnych. Jedynym nadzorem, który jest możliwy, jest nadzór sądowy, który przewiduje np. ustawa o izbach lekarskich w obecnym kształcie. Zwiększenie tego nadzoru wydaje się bezzasadne, tym bardziej że funkcjonowanie samorządu zawodowego lekarzy i lekarzy stomatologów nie budzi zastrzeżeń organów administracji państwowej. Minister zdrowia w ciągu 14 lat tylko raz zdecydował się na skierowanie uchwały Naczelnej Rady Lekarskiej do NSA, notabene wycofując wniosek tuż przed rozprawą.

Jerzy Naumann adwokat, rzecznik
dyscyplinarny Naczelnej Rady
Adwokackiej

Adwokatura, w obecnym kształcie ustrojowo-samorządowym od lat pozostaje pod nadzorem wielu zróżnicowanych podmiotów – Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra sprawiedliwości, Sądu Najwyższego (w zakresie spraw dyscyplinarnych) oraz NSA. Wszystkie wymienione podmioty, obserwując i kontrolując na co dzień adwokaturę, nie widzą ani podstaw, ani potrzeby do ingerencji w działalność tego samorządu zawodowego. Stanowi to z jednej strony dowód, że dwie – z trzech – władze nie widzą uzasadnienia dla dokonywania korekt w decyzjach samorządu adwokackiego; z drugiej strony jest to argument, że obecnego stanu nie ma potrzeby zmieniać, ponieważ brak po temu merytorycznych argumentów. Lepiej nie wyobrażać sobie skutków poddania prawu skargi decyzji samorządu adwokackiego w zakresie proponowanym w projekcie ustawy. Chyba że celem miałyby być zupełny paraliż funkcjonowania sądów, instytucji rządowych, organów adwokatury oraz całkowita niepewność ogromnej rzeszy osób co do swej sytuacji życiowej i prawnej utrzymywana przez bardzo długi czas niezbędny dla zamknięcia proponowanych projektem ustawy procedur.